

Waldemar Monkiewicz (Białystok)

Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941–1944

Celem niniejszego opracowania jest krótkie zaprezentowanie tragicznych losów około 160–190-tysięcznej społeczności żydowskiej zamieszkałej na terenach Suwalszczyzny i utworzonego przez hitlerowców tzw. „Bezirk Białystok”, czyli okręgu białostockiego. Pod pojęciem regionu białostockiego, lub wymiennie Białostoczczyzny, autor ma na myśli tereny przedwojennego województwa białostockiego jednakże z wyłączeniem tych jego części, które znajdują się obecnie w granicach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Stąd też wszelkie obliczenia liczby ludności żydowskiej w istniejących tutaj przed wojną skupiskach nie mogą być precyzyjne z uwagi chociażby na losy regionu bardzo zmienne w toku II wojny światowej. Ścisłe dane statystyczne odnoszą się jedynie do okresu międzywojennego. Wynika z nich, iż w porównaniu z obszarem całego kraju, gdzie wskaźnik ludności żydowskiej wynosił 9,8% — w regionie białostockim był on wyższy i wyrażał się liczbą 12%. Zasadnicze różnice występowały także w rozmieszczeniu Żydów. W miastach Białostoczczyzny zamieszkiwało ich 38,4% podczas gdy średnia ogólnopolska wynosiła 27,3%, we wsiach zaledwie 3,6% przy nieco mniejszym wskaźniku krajowym — 3,2%¹.

Eksterminacją ludności żydowskiej w regionie białostockim zajmowało się wielu autorów. Jednak zdecydowana przewaga opracowań poświęconych tej tematyce ukazała się poza granicami naszego kraju. Są one w niewielkim tylko stopniu dostępne czytelnikowi polskiemu, ponieważ zostały napisane w większości w języku hebrajskim lub żydowskim, których znajomość obecnie w Polsce jest bardzo ograniczona. Jedynie nieliczne teksty przetłumaczono na angielski. Są to zresztą najczęściej jedynie rozdziały bardzo obszernych i interesujących ksiąg pamiętkowych i kronik, poświęconych dziejom Żydów zamieszkałych w poszczególnych miastach i miasteczkach regionu białostockiego, aż do tragicznych dni okupacji hitlerowskiej (włącznie). Rozdziały odnoszące

się do martyrologii, przeważnie napisane zostały przez Żydów pochodzących z Polski, którym udało się ocaleć. Po wojnie wyjechali oni za granicę i przebywając w krajach nieraz bardzo odległych zaprezentowali swoje tragiczne przeżycia i losy poszczególnych skupisk żydowskich².

Bardziej znane są prace, które opublikowano w naszym kraju w języku polskim i żydowskim (jidisz), chociaż jest ich stosunkowo mniej. Oparte są one w większości na materiałach źródłowych znajdujących się w kilku archiwach krajowych. Największymi zasobami dokumentów odnoszących się do okresu okupacji hitlerowskiej poszczycić się może Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej. Wyspecjalizowaną placówką naukową dysponującą interesującymi zbiorami — w tym również archiwaliami z gett — jest Żydowski Instytut Historyczny. Ocalałe z pożogi wojennej dokumenty, bądź relacje i wspomnienia odnoszące się do losów ludności żydowskiej, przechowywane są także w innych archiwach, np. Wojskowego Instytutu Historycznego, Centralnym Archiwum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i in. Protokoły z przesłuchań świadków zbrodni popełnionych na Żydach w regionie białostockim znajdują się w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku. Zostały one wykorzystane w niniejszym opracowaniu³.

W eksterminacji ludności żydowskiej regionu białostockiego można wyodrębnić kilka okresów. Pierwszy z nich miał miejsce we wrześniu 1939 roku. Drugi — to wysiedlenie Żydów z Suwalszczyzny i ich późniejsza zagłada. Trzeci — wiąże się z masowymi mordami popełnionymi na Żydach latem 1941 r. Jako czwarty okres należy uznać wysiedlenie Żydów ze wszystkich gett okręgu białostockiego i wywiezienie ich do obozów zagłady.

Wrzesień 1939 r. przyniósł skupiskom żydowskim na Białostocczyźnie pierwsze straty biologiczne i materialne. Żydzi ginęli na równi z mieszkańcami regionu narodowości polskiej i innych grup narodowościowych tutaj zamieszkałych. Wielu poniosło śmierć podczas nalotów. Samoloty niemieckie ze zgrupowania „Prusy Wschodnie” dowodzonego przez gen. lot. W. Wimmera zbombardowały kilka miast. Niektóre z nich stały się obiektem kolejnych ataków z powietrza. Największe straty poniosła Łomża bombardowana w dniach 7, 9, i 11 września. Centrum miasta uległo znacznemu zniszczeniu. Śmierć poniosło co najmniej 83 Żydów i 16 Polaków⁴. Białystok zbombardowano 5 i 7 września, atakując szczególnie dworce kolejowe i ich okolice. Wśród ustalonych dotychczas 17 ofiar tych bombardowań znaleźli się również 4 Żydzi. Siedmiokrotną ataki lotnicze na Łapy spowodowały śmierć ponad 20 osób, wśród których był także mały chłopiec żydowski. Dalsze straty będące wynikiem nalotu niemieckiego zanotowano w Boćkach, gdzie m.in. zginęło 2 Żydów. Bom-

bardowanie Brańska pociągnęło za sobą spore zniszczenia w zabudowie i śmierć 4 Żydów. Nie udało się obliczyć strat poniesionych wówczas przez ludność żydowską Zambrowa ze względu na brak stosownych dokumentów ⁵.

Żydzi byli nieraz mordowani przez wkraczające wojska hitlerowskie. Często znajdowali się wśród zabieranych przez Wehrmacht zakładników. Np. w Tykocinie, umundurowani Niemcy wzięli z mieszkań i ulic kilkuset mężczyzn i przetrzymywali przez pewien czas w kościele jako zakładników. Wprawdzie wkrótce ich zwolniono, lecz zanim to nastąpiło, zabrano trzech Żydów na samochód ciężarowy i wywieziono. Od tego czasu nie dali oni żadnego znaku życia. Żołnierze niemieccy zamordowali także jednego Żyda w Czyżewie, a trzech innych — ojca i jego dwóch synów — rozstrzelali wraz z grupą Polaków w Mężeninie. W Sokołach na progu sklepika został zastrzelony przez żołnierzy niemieckich gapiący się na wojsko jego właściciel będący Żydem. Wśród ofiar masakry w hali targowej w Zambrowie byli także Żydzi. Dalsze straty ponieśli Żydzi podczas wkraczania do Białegostoku oddziałów brygady fortecznej „Loetzen” w dniu 15 września. Zginęło wtedy 6 Żydów i 5 innych mężczyzn. Dwaj dalsi Żydzi zostali zastrzeleni przez hitlerowców już po zajęciu miasta ⁶.

Jednym z pierwszych miejsc kaźni w regionie stał się obóz przejściowy (Durchgangslager) w Białymstoku zlikwidowany po 7 dniach istnienia. Jego siedzibą był gmach Szkoły Podstawowej nr 1 (obecnie liceum) przy ulicy Ogrodowej, róg Żwirki i Wigury. W tym prowizorycznym obozie umieszczono żołnierzy polskich — z różnych oddziałów walczących w mieście — wziętych do niewoli oraz cywilów, których zabrano z ulic i dróg. Wśród wojskowych, a szczególnie cywilów, sporo było Żydów. Od początku pobytu w obozie stali się oni obiektem znęcania się ze strony wartowników niemieckich, którzy bezustannie polecali im wykonywać różne bezsensowne czynności wyłącznie w celu udrczenia. Tragicznym dniem okazał się 20 września, kiedy to w gmachu zajmowanym przez obóz zatrzymali się funkcjonariusze z dwóch niewielkich oddziałków (1 i 2) grupy operacyjnej (Einsatzgruppe IV) dowodzonej przez Lothara Beutla. W ciągu kilku godzin pobytu grupy jeden z będących w obozie cywilów został zabity kolbami karabinów, siedmiu innych, w tym dwóch Żydów, rozstrzelano. Przed egzekucją urządzono parodię sądu, a oficjalnym powodem skazania na śmierć było „nieposłuszeństwo Niemcom” ⁷.

Stosunkowo wielu młodych mężczyzn Polaków, Białorusinów i Żydów zabrano we wrześniu 1939 r. z regionu białostockiego do obozów jenieckich i następnie na roboty przymusowe. Urządzano łapanki i oblawy w kilkunastu miejscowościach, m.in. w Knyszynie, Zawadach, Wysokiem Mazowieckiem, Łomży, w okolicach Bielska Podlaskiego, Szczu-

czyna, Wizny i Szepietowa. Jak się wkrótce okazało, zabrano wówczas około 350 Żydów, których los był przesądzony. Z reguły po przywiezieniu ich do obozów byli oddzielani od pozostałych cywilów i ginęli w nie ustalonych bliżej okolicznościach. Udało się jedynie odszukać dokumenty dotyczące kilkunastu wypadków zamordowania Żydów z Łomży w obozie w Działdowie⁸.

Morderstwa dokonywane przez hitlerowców we wrześniu 1939 r. na Żydach zamieszkałych w regionie białostockim, nie nosiły — jak wynika z przedstawionych faktów — charakteru większych akcji zorganizowanych wyłącznie przeciwko Żydom. Ginęli również Polacy w zbliżonych zresztą okolicznościach. Gorsza była sytuacja Żydów zabranych jako jeńcy cywilni; na ogół prawie wszyscy zginęli⁹.

Najszybciej hitlerowcy rozprawili się z ludnością żydowską Suwalszczyzny. Po krótkich walkach pogranicznych wojska polskie zostały wycofane z tego regionu. Pojawiły się tam oddziały Armii Czerwonej, lecz opuściły one Suwalszczyznę w dniu 12 października 1939 r. i wówczas tereny te zajęli Niemcy. Wykorzystując czasowy pobyt Armii Czerwonej około 4 tysiące Żydów — jak podają źródła żydowskie — porzuciło swoje siedziby, przenosząc się pośpiesznie najczęściej do Augustowa, a następnie do Słonima i Baranowicz¹⁰.

Na mocy dekretu A. Hitlera z 8 października 1939 r. obszar powiatu suwalskiego powiększono o skrawki augustowskiego i utworzono Suwalski Komisariat Obwodowy (Kreiskommissariat) obejmujący 2245,2 km² z ludnością liczącą około 111270 osób. W 13 miejscowościach zorganizowano duże gminy, czyli amtskommissariaty. Urzędnikami administracyjnymi i policyjnymi byli przeważnie Niemcy z Prus Wschodnich. Do policji chętnie przyjmowano Volksdeutschy. Wspomniany komisariat obwodowy wszedł w skład rejencji Gąbin (Gumbinen). Jego pierwszym landratem został E. Dorss. Zorganizowano policję, w tym również placówkę Gestapo, podporządkowaną urzędowi w Tylży¹¹.

Pod kierunkiem Gestapo i służby bezpieczeństwa (SD) przebiegały dwie kolejne akcje eksterminacyjne wymierzone przeciwko Żydom. Podczas pierwszej z nich w dniu 1 listopada 1939 r. wysiedlono wszystkich Żydów (mężczyzn, kobiety i dzieci) z Puńska, Sejna i Wizajna — łącznie około 2200 osób. Żandarmi niemieccy i wspomagający ich Volksdeutsche usuwali Żydów z mieszkań pozwalając zabrać ze sobą jedynie bagaż ręczny. Następnie popędzili ich na granicę litewską, gdzie Żydzi zmuszeni byli koczować przez ponad tydzień czasu na mrozie, pod gołym niebem, zanim rząd litewski przyjął wygnañców na swoje terytorium. Trudne warunki jakie towarzyszyły wysiedleniom znacznie przyczyniły się do podwyższenia śmiertelności, szczególnie wśród niemowląt i starców. Na Litwie osiedlono ich w 16 miejscowościach m.in. w Kalwarii,

Mariampolu, Pilwiskach, Wyłkowyskach, Kownie i in. Niestety — nie uniknęli zagłady. Litwa — jak wiadomo — w sierpniu 1940 r. jako jedna z republik znalazła się w granicach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Po 22 czerwca 1941 r. została w krótkim czasie zajęta przez hitlerowców. Żydzi z Suwalszczyzny znajdujący się na Litwie podzielili wówczas losy swoich litewskich współbraci ginąc w kolejnych akcjach eksterminacyjnych¹².

Nieco inaczej przebiegała zagłada dalszych skupisk żydowskich na Suwalszczyźnie. W pierwszych dniach grudnia 1939 r. wysiedlono Żydów z Filipowa, Jeleniewa, Przerośli, Raczek i kilku innych mniejszych osad do Suwałk. Podobnie, jak i podczas poprzedniej akcji, wysiedlani zajmowali się żandarmi i Volksdeutsche. Tym razem przebieg wydarzeń nie był tak nagły. Luki czasowe wykorzystywano na dręczenie ofiar. W Jeleniewie, po wypędzeniu Żydów z domów i zgromadzeniu ich na podwórku posterunku żandarmerii ogrodzonym płotem z drutu kolczastego przystąpiono do różnorodnych form znęcania się. Bito do utraty przytomności, wrywano brody i pejsy, okaleczano. Podobnie działo się w Przerośli, gdzie miejscowy komisarz polecał żydowskim mieszkańcom wykonywać różne bezsensowne prace i śpiewać piosenki poniżające ich godność. Bito także Żydów w Raczkach i tylko w Filipowie, bez żadnych ekscesów, pozwolono im udać się wynajętymi furmankami do Suwałk¹³.

Tam niestety nie wszyscy wysiedleni ze wspomnianych ośrodków terenowych znaleźli sobie odpowiednie do zamieszkania pomieszczenia. Część zmuszona była koczować w pobliżu budynków użyteczności publicznej, np. koło synagogi i szpitala. Ich pobyt w Suwałkach nie trwał zresztą długo. W dniu 8 grudnia 1939 r. wraz z mieszkańcami żydowskimi tego miasta wywieziono ich. O bezwzględności postępowania w trakcie wysiedlania świadczy fakt, że zabrano Żydówkę w trakcie porodu, a dziecko przyszło na świat w chwili wymarszu na stację kolejową. Wywieziono wówczas z Suwałk do Generalnego Gubernatorstwa około 4000 Żydów i rozmieszczono ich w takich miejscowościach jak: Adamów, Biała Podlaska, Janów Podlaski, Łuków, Parczew i innych miastach i osiedlach. Zginęli oni podczas akcji eksterminacyjnych podejmowanych w stosunku do ludności żydowskiej GG. Wymordowano ich przeważnie w Sobiborze i Treblince, część trafiła do obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie. Pozostawione przez Żydów mienie zostało zagrabione przez Niemców¹⁴.

Reasumując przedstawione wyżej fakty należy stwierdzić, iż na Suwalszczyźnie wystąpiły pewne różnice co do miejsc przyszłego pobytu wysiedlanych Żydów (Litwa, Generalne Gubernatorstwo). Należy dodać, iż prawie wszyscy Żydzi z Suwalszczyzny zginęli, w tym również ci, którzy we wrześniu i w początkach października 1939 r. udali się do

Augustowa, Baranowicz, Słonima. Ocalało dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i pomocy ludności polskiej — około 200 Żydów¹⁵.

Napaść Niemiec hitlerowskich na ZSRR umożliwiła rozszerzenie zasięgu terroru stosowanego dotąd na szeroką skalę w Polsce. Planując agresję nie zapomniano wydać stosownych rozkazów, które miały na celu masową eksterminację wszystkich elementów niepożądanych, wrogo usposobionych w stosunku do III Rzeszy, a szczególnie Żydów. Jednym z ośrodków mających przed sobą realizację tych obłądnych planów, stała się Tylża. Na czele grupy operacyjnej zorganizowanej w tym mieście stanął dr Hermann Ernst Jahr, sprawca mających nastąpić wkrótce morderstw na Żydach litewskich¹⁶. Z tego samego urzędu Gestapo w Tylży został oddelegowany do Augustowa Wolfgang Ilges wraz z dwoma pomocnikami Ewaldem Sudauem i Mittagiem. Już na miejscu spotkał się z Waldemarem Machollem, dowódcą placówki Gestapo w Suwałkach, funkcjonującej tam pod szyldem Grenzpolizei-kommissariat. Wszyscy oni otrzymali określone zadania w zakresie „politycznego oczyszczania pasa granicznego”. Pod tym pojęciem usiłowano ukryć masowe morderstwa, jakich dopuszczono się na wszystkich potencjalnych przeciwnikach III Rzeszy. Za takich uznano działaczy lewicowych lat 1939—1941, którzy byli zatrudnieni w partii komunistycznej, komsomole, NKWD, milicji, kołchozach, spółdzielczości pracy itp. Jeden z oddziałów SS, podczas krótkotrwałego pobytu w Augustowie, zgromadził — kierując się wspomnianymi wytycznymi — liczną grupę mężczyzn i kobiet: Polaków, Rosjan, Żydów. Byli oni przetrzymywani w budynku Oficerskiego Yacht Clubu. Wśród zatrzymanych znaleźli się również uczestnicy konferencji ekonomicznej, a także wczasowicze. Większość więźniów trafiła w ręce Niemców zupełnie przypadkowo. Jednak nie przeszkodziło to oprawcom w stopniowym wywożeniu uwięzionych samochodami ciężarowymi do Puszczy Augustowskiej, przyległej zresztą do miasta, i tam — w uroczysku Klonownica — ich rozstrzeliwano. Łącznie rozstrzelano około 300 osób; po pewnym czasie, w tym samym miejscu, doszło do kolejnych egzekucji. Z przybliżonych obliczeń wynika, iż podczas tych pierwszych egzekucji zginęło w Klonowicy około 200 Żydów¹⁷.

Do Białegostoku wkroczyły bataliony policyjne o numeracji 309 i 316. Otoczyły one żydowską dzielnicę „Szulhojt” i spaliły ją wraz z wielką synagogą. Oblicza się, że łącznie zginęło podczas tego pogromu około 2000 Żydów, ponieważ niezależnie od tych, którzy znajdowali się w synagodze, byli zabijani także na miejscu mężczyźni i chłopcy uciekający z płonących domów¹⁸.

Podobne pogromy, połączone ze spalaniem zabudowy, miały miejsce bezpośrednio po zajęciu Trzciannego i Jasionówki. W Trzciannem, gdzie wówczas zamieszkiwali przeważnie Żydzi, wojska hitlerowskie pojawiły

się w godzinach rannych. W tym samym dniu — prawdopodobnie 22 czerwca — w godzinach popołudniowych żołnierze niemieccy podpalili drewniane zabudowania tego miasteczka. Żydów w liczbie około 1000 już wcześniej wypędzono z domów i zgrupowano w przyległej wsi Zubole. Zabroniono im oddalać się, a kilku żołnierzy niemieckich dozorowało bezustannie wysiedlonych „zabawiając się” masowym mordowaniem wybranych spośród tłumu osób. Po około tygodniu przyjechali do Zubola umundurowani Niemcy z emblematami trupich główek na czapkach i polecili oddać sobie wszystkie posiadane przez Żydów kosztowności, obiecując w zamian zwolnienie. Istotnie, po dokonaniu wspomnianego rabunku Żydów zwolniono, lecz zanim to nastąpiło, żołnierze zamordowali około 400 mężczyzn, kobiet i dzieci¹⁹.

Jasionówkę zajęli Niemcy 25 czerwca 1941 r. Były to oddziały wchodzące w skład XX korpusu armijnego dowodzonego przez gen. Maternę. Niezwłocznie po zajęciu tej miejscowości Niemcy podpalili budynki w rynku, w których zamieszkiwali wyłącznie Żydzi. Pożar strawił 18 domów i 27 zabudowań gospodarczych, a od kul niemieckich poniosło śmierć około 70 osób²⁰.

Morderstwa dokonywane na ludności żydowskiej nie ominęły Grajewa i jego okolic. Pewnego dnia do lasu nazywanego Mościckim w pobliżu Białaszewa przyjechał samochód ciężarowy, którym umundurowani Niemcy, prawdopodobnie funkcjonariusze oddziałów tyłowych, przywieźli około 20 Żydów. Zostali oni rozstrzelani nad znajdującym się tam rowem, a po pewnym czasie we wspomnianym lesie ci sami sprawcy rozstrzelali dalszych 11 Żydów jadących pobliską szosą dwiema furmankami²¹.

Grajewo stało się miejscem pogromów ludności żydowskiej w lipcu i sierpniu 1941 r. Pewnego dnia grupa uzbrojonych Niemców noszących czarne i zielone mundury przystąpiła do mordowania Żydów. W płomieniach ogarniętego pożarem chederu zginął chłopiec żydowski, którego wrzucili do wnętrza. Łącznie w przyległych do rynku ulicach zamordowano kilkanaście osób²².

Wkrótce hitlerowcy zainscenizowali parodię rozprawy sądowej. Do kina mieszczącego się w odbudowanym po spaleniu w 1939 r. gmachu byłej synagogi przyprowadzono pod konwojem około 130 mężczyzn i kobiet zarówno z Grajewa, jak i pobliskich wsi. Byli to nie tylko Żydzi, lecz także Polacy i Rosjanie, którzy w okresie władzy radzieckiej w latach 1939—1941 zajmowali różne stanowiska w aparacie administracyjnym, policyjnym, partyjnym, gospodarczym lub w spółdzielczości. Zanim zorganizowano rozprawę zastosowano wobec zatrzymanych bezlitosne bicie połączone z wymyślnymi torturami. Zdarzały się wypadki okaleczenia i pozbawienia życia. W dniu 8 sierpnia zebrał się rzekomy sąd

i pod przewodnictwem płk Kirchsteina, przy współdziałaniu dwóch innych oficerów niemieckich — Schmidta i Kuleschy — rozstrzygnął o winie i karze zatrzymanych. „Sąd” nie zadał sobie trudu przesłuchania ewentualnych świadków, czy też osób podejrzanych. Wystarczyło sprawdzenie nazwisk i ogłoszenie jako winnych prawie wszystkich zatrzymanych. Jedyną wymierzoną karą była kara śmierci. Nie dopuszczano żadnej możliwości odwołania się od wyroku. Bezpośrednio z gmachu kina popędzono nieszczęśników na cmentarz żydowski i tam rozstrzelano z karabinu maszynowego najpierw kobiety, a za chwilę mężczyzn. Wcześniej na polecenie Niemców zostały tam wykopane duże doły, w których po egzekucji pochowano zwłoki zamordowanych. Wobec kilku dziewcząt w drodze wyjątku zastosowano jedynie karę chłosty, darowując im życie²³.

Podobna „rozprawa” odbyła się w Starosielcach, w zbliżonym zresztą czasie. I w tym mieście, stanowiącym obecnie dzielnicę Białegostoku, pastwą terroru padli działacze polityczni i społeczni okresu władzy radzieckiej. Skazanych na śmierć rozstrzelano w miejscu masowych straceń w Nowosiólkach²⁴.

W Białymstoku hitlerowcy użyli podstępny aby zgromadzić przedstawicieli żydowskiej inteligencji, a szczególnie prawników. Ogłosili więc, że mają się oni stawić w dniu 3 lipca 1941 r. w komendanturze miasta mieszczącej się przy ul. Warszawskiej w gmachu obecnego banku. Przybyło około 300 osób, byli to wyłącznie mężczyźni. Po wypędzeniu na ulicę polecono im ustawić się w kolumnę i pognano na Pietrasze bijąc w drodze kolbami karabinów i pałkami. Następnie rozstrzelano nad znajdującymi się tam, wykopanymi zresztą wcześniej, dołami i rowami. Aby mieć pretekst do masakry na większą skalę hitlerowcy dopuścili się prowokacji. Miała ona miejsce w dniu 12 lipca 1941 r. nazywanego odtąd przez Żydów „czarną sobotą”. Tego dnia na zbiórkę batalionu policyjnego nie stawiło się pięciu funkcjonariuszy. Jak się okazało później, wprowili się oni wówczas w stan nietrzeźwy i zajęli rabunkiem na własny rachunek. Obecny podczas zbiórki gen. von den Bach bezpodstawnie przyjął, iż wspomniani Niemcy zostali zamordowani przez Żydów i zarządził środki odwetowe. Dowódca pułku policyjnego oraz jego podkomendni niezwłocznie urządzili obławę na ulicach miasta. Żydów — przeważnie młodych mężczyzn — spędzano na stadion żydowski skąd przewożono ich samochodami ciężarowymi na Pietrasze i tam rozstrzeliwano. Nie zaprzestano akcji mimo szybkiego „odnalezienia się” rzekomo zamordowanych funkcjonariuszy, którzy po prostu spóźnili się na zbiórkę. Liczba ofiar tego „nieporozumienia” wynosiła około 2600.

Latem 1941 r. fala terroru rozlała się szeroko po regionie białostockim. W Goniądzu zamordowano 127 Żydów, w Suchowoli utopiono, bądź

rozstrzelano około 100, w Knyszynie — kilku. Na ogół — poza masowymi rozstrzelaniami na Pietraszach — mordowano działaczy politycznych i społecznych z okresu władzy radzieckiej lub po prostu członków różnych zresztą organizacji. W Goniądzu istotną rolę w akcji eksterminacyjnej odegrał miejscowy Volksdeutsch, w pozostałych skupiskach żydowskich Niemcy starali się wykorzystać dzielące społeczeństwo antagonizmy polityczne aby zapewnić udział nielicznych jednostek przynajmniej w czynnościach przygotowawczych do eksterminacji (np. obecność przy konwojowaniu lub nakłonienie do obciążających zeznań)²⁵.

Całkowita zagłada ludności żydowskiej miała miejsce w niektórych miastach i miasteczkach Kurpiowszczyzny. Po krótkich przygotowaniach oddziały policyjne wraz z żandarmerią wymordowały wszystkich Żydów zamieszkałych w Kolnie. Najpierw wypędzono ich z domów na rynek pod różnymi zresztą pretekstami (m.in. sprawdzenia dokumentów, skierowania do niecierpiących zwłoki prac itp.), po czym wywożono kolejno na miejsca straceń znajdujące się w pobliżu wsi Kolimagi i Mściwuje. Tam ich rozstrzelano z broni maszynowej nad wykopanymi przez miejscową ludność dołami. W podobny sposób wymordowano nieliczną zresztą Żydów z Małego Płocka. Nieco odmiennie potraktowano żydowską ludność w Stawiskach. Wprawdzie część spośród nich rozstrzelano na tzw. „Płaszczatce”, a wielu w wymienionych już miejscach kaźni Kolimagi i Mściwuje, lecz około 100 pozostawiono do czasu likwidacji „małych gett” w regionie²⁶.

Akcje eksterminacyjne skierowane przeciwko ludności żydowskiej podejmowane przez funkcjonariuszy oddziałów tyłowych, a kierowane nieraz przez specjalnie oddelegowanych oficerów Gestapo, pozostawiły krwawe żniwo w okolicy Szumowa. W pierwszych dniach sierpnia 1941 r. w trybie nagłym zostali wysiedleni Żydzi z Andrzejewa. Żandarmeria, współdziałając z funkcjonariuszami z SS, polecieli miejscowym rolnikom przewieźć furmankami starców, dzieci i chorych, zaś Żydów sprawnych fizycznie ustawionych w kolumnę popędzili do Szumowa. W Szumowie znaleźli się także Żydzi wysiedleni z Lubotynia w liczbie około 60, a także z Paproci — około 100. Wysiedlono i zgromadzono w jednym miejscu na placu w Szumowie około 230 osób. Regułą podczas tych wysiedleń było rabowanie przez Niemców biżuterii, pieniędzy i bardziej wartościowych przedmiotów. Nie obyło się bez bicia ofiar. W Szumowie została brutalnie wypędzona z domu Żydówka, która leżała w łóżku po porodzie. Wszystkich Żydów niezwłocznie popędzono, a niedołężnych i chorych przewieziono do pobliskiego lasu Rzaśnik, gdzie miejscowej ludności polskiej polecono wykopać głębokie doły, nie wyjaśniając do jakich celów będą służyły. Nad tymi dołami wszystkich Żydów rozstrzelano. Zajmujący się mordowaniem Żydów Niemcy byli w stanie nietrzeźwy

libację urządzili na miejscu straceń. Inny las koło Szumowa nazywany „Klonowo” stał się cmentarzyskiem w kilka dni później od opisywanych wydarzeń. SS-mani przypędzili wówczas około 700 młodych Żydów i Żydówek z Zambrowa po czym rozstrzelali nad znajdującymi się we wspomnianym lesie rowami przeciwczołgowymi. Mieszkańcy Szumowa po egzekucji otrzymali polecenie zasypania zwłok ziemią²⁷.

Nieco później — w dniu 6 września 1941 r. — w lesie koło wsi Gosie Małe wymordowano liczną grupę (ok. 500 osób) Żydów w podeszłym wieku lub chorych z Zambrowa. Tego samego dnia przywieziono także samochodami ciężarowymi na wspomniane miejsce straceń około 450 Żydów z Rutek. Ustalono, iż akcją zagłady kierował gestapowiec Plau-mann z placówki SD i Gestapo w Łomży²⁸.

Tragicznie potoczyły się losy Żydów zamieszkałych w Czyżewie oraz w pobliskich miasteczkach. W sierpniu 1941 r. polecono wszystkim Żydom w Zarębach Kościelnych, łącznie było ich około 1500, opuścić wczesnym rankiem swoje zabudowania pod pretekstem, że zostaną wywiezieni do Czyżewa, aby tam pracować. Wcześniej Amtskomisarz wyznaczył furmanki u okolicznych rolników, którymi przewieziono Żydów, ale nie do Czyżewa, lecz do Szulborza. Tam odebrano od wysiedlonych bagaż podręczny, a ich samych — oczekującymi już samochodami ciężarowymi — w ciągu kilku godzin przewieziono na pole koło wsi Mianówek, gdzie nad głębokimi dołami rozstrzeliwano kolejne grupy. Nie uchronili się od zagłady także Żydzi z Czyżewa. Zabrano wówczas z tego miasteczka — wg przybliżonych obliczeń około 1500 osób, które poniosły śmierć w okolicy wymienionego już wyżej Mianówka²⁹.

Okolice Łomży i Grajewa stały się terenem akcji specjalnych podejmowanych przeciwko Żydom przez różne grupy policyjne. Około 29 czerwca 1941 r., kilkunastu funkcjonariuszy policyjnych, prawdopodobnie z 8 pułku SS, przybyło do Rajgrodu. Hitlerowcy spędzili na rynek wielu Żydów i przez kilka godzin znęcali się nad nimi. Po pewnym czasie wybrali około 40 i popędzili do lasu nazywanego „Choinki Rajgrodzkie”, gdzie ich rozstrzelali. Kilku miejscowym Polakom polecili razem z nimi konwojować Żydów, a następnie zakopać zwłoki. Po wojnie niektórym z nich zarzucono czyny karalne i zostali skazani³⁰.

W początkach lipca ze składu batalionów policyjnych 309 i 316 wydzielono ponad 200 funkcjonariuszy tworząc specjalny oddział nazywany „Kommando Białystok” dowodzony przez Wolfganga Burknera, oddelegowanego z warszawskiego Gestapo. Oddział ten w dniu 10 lipca 1941 r. przybył samochodami ciężarowymi do Jedwabnego. W toku akcji podjętej przeciwko Żydom zaangażowano również żandarmerię i policję pomocniczą. Ta ostatnia uczestniczyła jedynie w przyprowadzeniu ofiar na rynek i ich konwojowaniu poza miasto. Tam hitlerowcy dopuścili

się niesamowitego wręcz okrucieństwa wpędzając około 900 osób do stodoły, którą następnie zamknięto, oblano ściany benzyną i podpalone, powodując męczeńską śmierć znajdujących się wewnątrz mężczyzn, kobiet i dzieci³¹. W dwa dni później ci sami sprawcy wymordowali prawie wszystkich Żydów w Radziłowie. Spalili tam w stodole około 650 osób³².

Zarówno w Jedwabnem, jak i w Radziłowie, hitlerowcy starali się wciągnąć do pogromu niektórych policjantów pomocniczych narodowości polskiej. Ci spośród nich, którym udowodniono jakikolwiek udział — najczęściej zresztą w czynnościach drugorzędnych — ponieśli surowe kary³³.

W dniu 14 lipca 1941 r. „Kommando Białystok” pojawiło się w Wasoszu. Hitlerowcy podpalili zabytkową bóżnicę, zabrali z domów około 250 Żydów, których rozstrzelano nad rowem przeciwczołgowym znajdującym się w pobliżu Niećkowa³⁴.

Kolejne kilka dni funkcjonariusze specjalnego oddziału spędzili w Szczuczynie. Spalili znajdującą się w tym mieście bóżnicę, ścignęli od Żydów kontrybucję w postaci złotej biżuterii. Miejscem kaźni stał się miejscowy cmentarz na który przyprowadzono grupy liczące po kilkunastu Żydów, polecano im kopać sobie doły, nad którymi ich rozstrzelano, po czym byli w nich zakopywani. Wg przybliżonych danych w tym czasie od kul niemieckich poniosło śmierć około 600 osób³⁵.

5 sierpnia 1941 r. stał się ostatnim dniem życia prawie wszystkich żydowskich mieszkańców Tykocina, których obliczano na około 1600 osób. Rankiem przyjechali do tego miasteczka (wówczas miasta) funkcjonariusze „Kommando Białystok”. Wypędzili — przy współudziale miejscowej żandarmerii i policji — wszystkich Żydów z domów na rynek. Dzieci, jak też mężczyźni i kobiety w starszym wieku, hitlerowcy powieźli samochodami najpierw do Zawad, a następnie do lasu koło Łopuchowa i tam rozstrzelali. W ślad za nimi byli pędzeni na miejsce straceń pozostali Żydzi. W Zawadach całą kolumnę zatrzymano, do Łopuchowa przewożono ofiary samochodami. Zanim jednak rozstrzelano pierwsze grupy, inni zmuszeni byli oczekiwać na rynku w Zawadach. Aby zagłuszyć dobiegające od lasu łopuchowskiego strzały i krzyki mordowanych ofiar, hitlerowcy polecieli kilku muzykantom żydowskim grać na harmoniach, a wszystkim zgromadzonym na rynku tańczyć. Kto niezbyt chętnie wykonywał polecenia był bezlitośnie bity. Na rozstrzelanie zabrano także Żydów z Zawad, lecz nie wszystkich, bowiem część z nich uciekła³⁶.

Z tego okresu datują się także pierwsze egzekucje w pobliżu Łomży. Do tego miasta i miast sąsiednich na początku października 1939 r. przybyło około 3000 Żydów wysiedlonych z Ostrołęki. Przeszli oni przez linię demarkacyjną oddzielającą Generalne Gubernatorstwo od ZSRR. Po agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR ostrołęccy Żydzi podzielili losy

swoich współbraci zamieszkałych na terenie regionu białostockiego. M. in. na polecenie szefa łomżyńskiego Gestapo W. Erdbrüggera w sierpniu lub wrześniu 1941 r. rozstrzelano w lesie koło Giełczyna około 3000 Żydów. W eksterminacji Żydów łomżyńskich były zainteresowane władze administracyjne, w tym również landrat Karl von Groeben ³⁷.

Również i pd.-wsch. tereny woj. białostockiego znalazły się w zasięgu hitlerowskiego terroru. Został tam skierowany batalion policyjny nr 322 dowodzony przez mjr Nadela. Wspomniany batalion organizacyjnie był podporządkowany pułkowi policyjnemu „Środek”, którego działalnością kierował płk Max Montua. Wprawdzie początkowo batalion 322 przebywał przez krótki czas w Białymstoku, gdzie dozorował obóz jeńców radzieckich. Wkrótce został jednak użyty w rejonie Hajnówki i Białowieży. Zasadniczym zadaniem postawionym przed funkcjonariuszami tego batalionu była krwawa rozprawa z działaczami lewicowymi z okrusu władzy radzieckiej. Hitlerowcy pozostawili wiele ofiar wśród ludności polskiej i białoruskiej. Żydów wysiedlono z Białowieży, Hajnówki i Narewki do Kobrynia i Prużan. Wymordowano ich nieomal całkowicie w toku kilku kolejnych akcji eksterminacyjnych. Jedną z takich akcji miała miejsce 6 sierpnia 1941 r. kiedy to pędząc mężczyzn wysiedlonych z Hajnówki do Prużan policjanci niemieccy znęcali się nad nimi w okrutny sposób i bili, pozbawiając życia 24 ludzi, szczególnie pochodzących ze środowisk inteligenckich. W trzy dni później hitlerowcy wysiedlili Żydów z Białowieży, po czym wybrali 77 mężczyzn i chłopców w wieku od 16 do 45 lat i rozstrzelali ich na zwirowni w Nadleśnictwie Jagiellońskim. Najbardziej tragicznej zbrodni dopuścili się hitlerowcy w Zabłotczyźnie w dniu 15 sierpnia tegoż roku. Wymordowali tam 282 Żydów wysiedlonych z Narewki (mężczyzn i chłopców) ³⁸.

W świetle tego, co powiedziano wyżej, należy stwierdzić, iż oddziały tyłowe Grupy Armii „Środek” zajmowały się eksterminacją ludzi o poglądach lewicowych niezależnie od ich narodowości. Jednak w odniesieniu do ludności żydowskiej takich kryteriów na ogół nie stosowano. Mordowano masowo mężczyzn, kobiety i dzieci, grabiono i niszczone. Wiele skupisk żydowskich uległo wówczas całkowitej zagładzie.

Poczynając od sierpnia 1941 r. region białostocki został przekształcony w okręg („Bezirk Białystok”) i podporządkowany władzom cywilnym. Szefem zarządu okręgu został Erich Koch, nadprezydent Prus Wschodnich. Tego dnia zostało zamknięte i w ten sposób wyizolowane od otoczenia największe getto okręgu utworzone w Białymstoku, w którym znalazło się około 50 tys. Żydów. Podobne getta zamkniętego typu utworzono np. w Augustowie, Grajewie, Krynkach, Łomży, Orli, Siemiatyczach, Sokółce, Suchowoli, Wysokiem Mazowieckiem, Zambrowie. Istniały również getta otwarte. Znajdowały się one w Boćkach,

Choroszczy, Czyżewie, Dąbrowie, Gródku, Jasionówce, Kleszczelach, Knyszynie, Lipsku, Łapach, Michałowie, Milejczycach, Sokółach, Supraślu, Szczuczynie, Wiźnie, Zabłudowie i in. mniejszych miejscowościach. W niektórych gettach, np. w Białymstoku, dawał się we znaki niedostatek żywności. Ożywioną wymianę handlową z okoliczną ludnością wiejską prowadzili Żydzi ze wszystkich gett, co pozwoliło na uniknięcie w nich głodu. Wydaje się, iż najtrudniejsza była sytuacja biedoty gettowej w Białymstoku⁴⁰.

W dniu 2 listopada nastąpiła likwidacja tzw. małych gett. Żydów wysiedlono i przewieziono wyznaczonymi już wcześniej u miejscowych rolników furmankami do pobliskich obozów skąd stopniowo wywożono Żydów do ośrodka zagłady w Treblince lub innych obozów. Wysiedlanym, oprócz załóg posterunków żandarmerii, zajmowali się także funkcjonariusze Jagdzugów, żołnierze Wehrmachtu, wreszcie cywilni urzędnicy niemieccy, pocztowcy, kolejarze. W toku wysiedleń Żydów z gett zdarzały się rozstrzeliwania na miejscu nie tylko pojedynczych osób, lecz również większych grup np. w Pobikrach, czy też stawiających bierny opór w Knyszynie, Krynkach. Wysiedlano przeważnie do obozów: w Białymstoku (Nowe Miasto), Boguszach, Kiełbasinie, Zambrowie. Niekiedy rolę obozu przejściowego spełniało większe getto dla określonego terenu. Tak było z gettami w pobliżu Bielska Podlaskiego, gdyż tam właśnie przewieziono Żydów np. z Brańska, Orli oraz — jak wynika z niektórych materiałów — także z Kleszczel, Milejczyc i Nurca. Z kilku gett w tej części regionu — Ciechanowiec, Drohiczyn, Siemiatycze — Żydów wywieziono bezpośrednio do Treblinki. Żydzi z gett w Brańsku, Drohiczynie i Siemiatyczach uzyskali wcześniej informację o zbliżającej się likwidacji małych gett i dokonali licznych ucieczek obejmujących łącznie po kilkaset osób. Ukrywali się w pobliskich lasach i wsiach, wstępując do już istniejących oddziałów partyzantki radzieckiej lub tworzyli własne, niewielkie grupy partyzanckie. Czasem podejmowano próby protestu w obozach przejściowych. Np. w Białymstoku z takim protestem wystąpiła Rada Żydowska Zabłudowa domagając się zaprzestania nieludzkiego traktowania wysiedlanych i polepszenia warunków bytowych. Z polecenia funkcjonariusza okręgowego urzędu Gestapo F. G. Friedla zostali rozstrzelani nie tylko członkowie tej rady lecz także po dwóch Żydów z innych rad żydowskich. Specyficzną formą oporu wobec eksterminacyjnych zarządzeń hitlerowskich były również ucieczki z transportów kolejowych, którym wywożono Żydów do obozów zagłady i obozów koncentracyjnych. Po likwidacji małych skupisk żydowskich pozostawiono kilka gett-pułapek do których schronili się niektórzy uciekinierzy⁴¹.

W styczniu 1943 r., w okresie dużych frozów, wywieziono Żydów zamieszkałych w Jasionówce oraz resztę ludności z gett w Krynkach

Sokółce. W tym też czasie przewieziono Żydów z obozu w Zambrowie — gdzie byli przetrzymywani także Żydzi z Łomży i okolic — na stację kolejową w Czyżewie. Silny mróz, przy niedostatku ciepłej odzieży i niemożności rozgrzania się ruchem, spowodował liczne wypadki zamrznięcia, szczególnie wśród dzieci i starców. Żandarmi i SS-mani konwojujący kolumny furmanek, którymi przewożeni byli Żydzi, starali się przedłużyć tę koszmarną podróż ⁴².

Szczególną rolę w okręgu odegrało getto białostockie. Było ono największe, w dodatku zaś zgromadzili się w nim ci wszyscy, którzy chcieli przełamać bierność z jaką Żydzi poddawali się kłamliwej propagandzie okupanta, że getto białostockie nie będzie zlikwidowane ze względu na znajdujące się na jego terenie zakłady wytwórcze. W rzeczywistości eksterminacja Żydów z getta białostockiego przeszła kilka faz. Po wspomnianych już wcześniej pogromach jakie miały miejsce w lipcu 1941 r., w dniu 16 września 1941 r. na polecenie prezydenta policji Eugena Dorscha rozpoczęto wywożenie Żydów z getta białostockiego do Prużan. Wywieziono przeważnie ludzi nie zatrudnionych w fabrykach gettowych, lecz w końcu brano wszystkich, kogo zdołano ująć. Łącznie wywieziono około 4 tys. osób ⁴³, z których część (ok. 1500) wróciła po pewnym czasie. Częściowej likwidacji getto uległo w dniach 5—12 II 1943 r. Zabrano wówczas i wywieziono do obozu zagłady w Treblince około 10 tys. osób rozstrzeliwując na miejscu około 900. Wśród zamordowanych na terenie getta znaczną część stanowili ci, którzy stawiali bierny opór, nie pozwalając się wywieźć lub przebywali w specjalnie przygotowanych, najczęściej podziemnych schronach o ile zostały one ujawnione. Bohaterem getta stał się Icchok Malmed, który nie posiadając broni, oblał kwasem solnym jednego z żandarmów, a ten strzelając na oślep zabił swego kolegę ⁴⁴.

Na dalszy rozwój sytuacji w białostockim getcie wpłynęły zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wywiezienie około 10 000 osób na śmierć po zapewnieniach, iż getto nie ulegnie likwidacji było przerażającym wstrząsem. Zwiększyła się liczba nie wierzących żadnym zapewnieniom niemieckim. Zaczęto organizować samoobronę. Na jej czele stanęli działacze różnych przedwojennych ugrupowań politycznych. W listopadzie 1942 r. przybył do Białegostoku z Warszawy Mordechaj Tenenbaum (Tamaroff) członek Wydziału do Spraw Wojskowych Żydowskiego Komitetu Narodowego. Wśród twórców utworzonego w getcie białostockim Komitetu Antyfaszystowskiego wyróżniali się komuniści i nie tylko żydowscy, lecz także polscy. Jednym spośród nich był Antoni Jakubowski, który stale zagrożony i ścigany przez hitlerowców przedostał się do getta i tam pod fałszywym nazwiskiem brał udział w pracach organizacyjnych nad przygotowaniem oporu w getcie. Jednym z przeja-

wów jego narastania wśród najbardziej świadomej części społeczności żydowskiej był cichy strajk powszechny dla uczczenia święta 1 Maja (1943 r.). Spodziewając się ostatecznej zagłady getta przygotowano plan powstania, którego realizacja mogłaby uratować przynajmniej część ludności żydowskiej. Niemcy nie dopuścili jednak do tego. Spodziewając się oporu w getcie otoczyli je posterunkami ze wszystkich stron, trzonem akcji były trzy bataliony policyjne przybyłe z Lublina. Ogólne kierownictwo sprawował Odillo Globocnik przy współdziałaniu szefów hitlerowskiej policji stacjonującej w Białymstoku. Do akcji wkroczyły czołgi i artyleria ⁴⁵.

Niewielkie były siły obrońców getta, gdyż nie przekraczały 300 osób, dysponujących zresztą tylko jednym karabinem maszynowym około 25 karabinami i 100 pistoletami, a także butelkami zapalającymi i granatami. Liczono na szerokie poparcie wysiedlanej ludności, rozprawdzono więc specjalnie wydaną odezwę, agitowano do walki. Zgodnie z uprzednio ustalonym planem zamierzano rozbić otaczający getto parkan w pobliżu ul. Smolnej i tamtędy wyprowadzić mieszkańców getta do Puszczy Knyszyńskiej. Kiedy realizacja tego planu nie powiodła się powstańcy przenieśli się na ulice: Chcielną, Ciepłą, Jurowiecką, Nowogródzką, gdzie małymi grupkami stawiali opór wykorzystując przygotowane uprzednio schrony. Rozpaczliwa samoobrona tych grup trwająca przez kilka tygodni, a nawet nieraz dłużej, nie zmieniła faktu, że z getta zabrano prawie wszystkich Żydów. Nieliczne grupy przedostały się do działających w pobliżu miasta zbrojnych oddziałów żydowskich. Wprawdzie nie były one w stanie wziąć udziału w walkach w mieście, lecz kontynuowały czyn zbrojny podjęty przez bojowników getta ⁴⁶

Reasumując ten ostatni okres zagłady Żydów regionu białostockiego należy stwierdzić, iż podjęli oni wiele wysiłków aby nie ulec bez walki. W niezwykle trudnych warunkach, izolowani od otoczenia, naznaczeni znakami wyróżniającymi, nie posiadając prawie zupełnie broni, potrafili Żydzi zorganizować różne formy ruchu oporu; często w porozumieniu z Polakami, Białorusinami, Rosjanami. Poczynając od masowego rozwoju handlu żywnością zabronionego przez Niemców; poprzez nie respektowanie zarządzeń o zakazie opuszczania getta; tajne nauczanie młodzieży; uczczenie święta robotniczego; ucieczki z transportów; ukrywanie się; bierny opór; aż do otwartej walki z bronią w rękę. Szczególnym przejawem oporu i walki były wydarzenia w Ciechanowcu, Krynkach, Jasionówce, Siemiatyczach, a szczególnie w Białymstoku. Jednak tylko niewielkiej liczbie Żydów udało się uratować, najczęściej zresztą przy pomocy ludności polskiej, białoruskiej czy litewskiej. Generalnie rzecz biorąc wszystkie skupiska żydowskie w regionie białostockim uległy zagładzie.

Przypisy:

- Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1937, s. 24; liczbę ludności żydowskiej zamieszkałej w miastach, miasteczkach i wsiach regionu białostockiego autor obliczył w oparciu o wyniki spisu powszechnego z 1931 r., uwzględniając zmiany graniczne, Wprawdzie Szymon Datner w swych cennych pracach wymienia wyższą liczbę wynoszącą 226 000–254 000, lecz jego wyliczenia odnoszą się także do Grodzieńszczyzny, której w niniejszej pracy nie uwzględniono (Sz. Datner, Eksterminacja ludności żydowskiej w okręgu białostockim, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” – dalej „B ŻIH” – Warszawa 1966, nr 60, s. 28). Sprawę obliczeń komplikuje fakt, że nie jest wiadome, ilu Żydów w stosunku do danych przedwojennych wywieziono z regionu w latach 1939–1941 w głąb ZSRR, a ilu przybyło z Generalnego Gubernatorstwa.
- 2 Szczegółowe dane dotyczące wspomnianych opracowań podała Urszula Lewicka, *Bibliografia regionu białostockiego*, t. III (1968–1974), Warszawa 1983 (oraz częściowo w tomach poprzednich).
 - 3 Vide: „Informacja o dokumentach dotyczących eksterminacji Żydów znajdujących się w zbiorach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku” (maszynopis w tejże Komisji).
 - 4 Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej Okręgowa Komisja w Białymstoku, (dalej: OK Bi). Kwerenda na aktach zgonu (Łomża 1939 r.).
 - 5 Idem, S 3/68; S 13/80; kwerenda na aktach zgonów (wrzesień 1939).
 - 6 Idem, S 2/68; 316/69; 168/68.
 - 7 Idem, S 6/68.
 - 8 Idem, kwerenda na aktach zgonów (wrzesień 1939).
 - 9 Idem, dokumentacja dotycząca osób zabranych na roboty przymusowe we wrześniu 1939 r.; Kartoteki.
 - 10 Dane te pochodzą z książki: *Yizar – Book Suwalk and Vicinity*, edited by Berl Kahan, issued by the Suwalk Vicinity Relief Committee of New York, 1961. Przekazała je tut. Komisji Pani Bronia Klibańska-Winicka (pismo do OK Bi z 18.XI.1981 r.).
 - 11 OK Bi, S 326/71; S. 1/81; A. Omiljanowicz, *Walka podziemna z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939–1944*, w: *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965.
 - 12 OK Bi, S 259/71; S 42/70; S 4/72; Bronia Klibańska-Winicka, pismo z 18.X.1981 r.
 - 13 Idem, S 417/71; 172/68; 50/67.
 - 14 Idem, S 326/71, pismo Kazimierza Zabłockiego z 1.II.1972 r. adresowane do OK Bi; pismo Bronisławy Klibańskiej-Winickiej z 18.XI.1981; Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu – sprawozdanie Sicherheitsdienstu w Tylży z 5 czerwca 1940 r.; Archiwum Sądu Powiatowego w Suwałkach, Akta sprawy o stwierdzenie zgonu i uznanie za zmarłego Ns 502/55; Zg 60/46; Ns 571/55; Ns 570/55; Ns 569/55; Zg 85/46; Zg 99/47; Zg 89/46; Zg 18/57; Zg 19/57; Zg 20/57; Zg 21/57; Zg 95/46; Zg 22/57.
 - 15 *Yizar – Book Suwalk...*, op. cit.
 - 16 OK Bi, S 706/71; S 42/69; S 104/67; S 175/68;
 - 17 Idem, S 14/73; S 10/66.
 - 18 Idem, S 49/67; Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej (dalej AGK) Sygn. IV K 311/58 akta procesu E. Kocho, t. IV, k. 1102; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH) relacje nr 1810 i 1282; W. Monkiewicz, *Pierwsze uderzenie*, „Gazeta Współczesna” 2.VIII.1982 r. nr 149/9667/; E. Fąfara, *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983, s. 38; M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej. Zarys dziejów po-*

- litycznych regionu*, Białystok 1979, t. I i II; Sz. Datner, *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź 1946.
- 19 OK Bi, S 22/67; Sz. Datner podał około 800 zamordowanych (Sz. Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*, tabela 2).
- 20 OK Bi, S 257/68.
- 21 Idem, S 93/67.
- 22 Idem.
- 23 Idem, S 1/72; J. Kowalczyk, W. Monkiewicz, *Zbrodnie hitlerowskie 1939, 1941–1944*, w: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego, t. II*, Warszawa 1974, s. 152 i nast.
- 24 Ok Bi, S 19/72.
- 25 Idem, S 36/67 protokół z zeznań Franza Brieskie; S 132/68; 17/79; 271/68; 222/68; A ŻIH relacja Edwarda Janowidza o zlikwidowaniu przez hitlerowców 4000 Żydów białostockich tzw. „sobotnich” na Pietraszach 12 lipca 1941 r.; B. Mark, *Ruch oporu w getcie białostockim, Samoobrona–zagłada–powstanie*, Warszawa 1952; tegoż: *Życie i walka młodzieży w gettach w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1944*, Warszawa 1961.
- 26 OK Bi, S 226/69; S 25/67.
- 27 Idem, S 3/81; S 30/67.
- 28 Idem, S 226/68.
- 29 Idem, S 104/68; Sz. Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*, s. 22.
- 30 OK Bi, S 62/68.
- 31 Idem, S 24/67.
- 32 Idem, S 95/67.
- 33 Idem.
- 34 Idem, S 55/68.
- 35 Idem, S 95/67.
- 36 Idem, S 25/68.
- 37 Idem, S 127/68; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1979, s. 260.
- 38 OK Bi, S 26/67; W. Monkiewicz, *Białowieża w cieniu swastyki*, Białystok 1984, s. 22.
- 39 OK Bi, S 26/67; W. Monkiewicz, *Białowieża...*, loc. cit.
- 40 Wykaz gett znajduje się w pracy Sz. Datnera, *Eksterminacja ludności...*
- 41 OK Bi, S 41/67.
- 42 Idem, S 20/67, S 48/68, S 132/69, S 3/81.
- 43 Idem, S 41/67; Sygn. N 1/29, relacja M. Bucha; S. Norberg Przytytk, *Kolumny Samsona*, Lublin 1966; P. Kapłan, *Zagłada Białegostoku*, „B ŻIH”, Warszawa 1966 nr 60, s. 78 i nast.; R. Rajzer, *The Ghetto in Flames*, w: *The Bialystoker Memorial Book*, New York 1982, s. 89.
- 44 B. Mark, *Ruch oporu...*, s. 161.
- 45 OK Bi, Sygn. N 1/26 relacja R. Wojskowskiej, „Niekóre fragmenty przeżyć okupacyjnych”; Sygn. N 1/29, relacja M. Bucha; S 41/67; A. Leszczyński, *Wpływ powstania w getcie warszawskim na skupiska żydowskie w Polsce*, „B ŻIH”, Warszawa 1973, nr 2 – 3/86, s. 163 i nast.; Sz. Datner, *Oddźwięk powstania getta warszawskiego w getcie białostockim*, „B ŻIH”, Warszawa 1951, t. I, s. 49–52.
- 46 OK Bi, S 41/67; N 1/26, R. Wojskowska, „Niekóre fragmenty przeżyć...”; N 1/29, relacja Mariana Bucha; Sz. Datner, *Walka i zagłada...*, s. 14; W. Monkiewicz, *Białostok –getto. Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 100–102; Sz. Datner, *Walka i zagłada...*, s. 14; S. Kania, *Wspólny los*, „Polityka” 1978, nr 17 (przedruk „Folks Sztyme” 1978, nr 20); A. Omilianowicz, *Ziemia białostocka przypomina*, Lublin 1965, s. 25; W. Monkiewicz, J. Kowalczyk, *Tragiczne losy Żydów w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku”, Zeszyt 44, Humanistyka. Tom VIII. Dział NS – Nauki Społeczne.

Waldemar Monkiewicz

The Destruction of Jews in the Białystok Region in the Years 1939 and 1941 to 1944

The Białystok region is understood here as the area of the pre-War Voivodship, excluding the areas presently within the borders of USSR. The Jewish population in the area before the War amounted to 160 000—190 000.

September 1939 brought first material and biological losses to the Jewish population of the Suwałki region. Initially the Red Army entered the region, but it retreated and since October 1939 the Suwałskie was under the German occupation. In November 1939 about 2200 Jewish men, women and children were removed from their homes and driven to the Lithuanian border. After a week of encampment they were accepted by the Lithuanian authorities to their territory. When the Germans entered Lithuania in June 1941, those exiles shared the tragic fate of the Lithuanian Jews. In December another group of 4 000 Jews was relocated to (a part of Poland occupied by Germans known as General Gouvernement) where they perished in extermination actions carried out against Jewish population of these areas. Almost all Jews of Suwałki were killed. Thanks to fortunate circumstances and Polish people's help about 200 Jews survived.

Since September 1939 to June 1941 the Białystok region was administered by the Soviet authorities. Immediately after the entry of the German forces to Białystok in June 1941 the Jewish quarters and the synagogue were burnt. About 2000 Jews were killed then. Similar pogroms took place at the same time also in other towns. In August the Germans carried out two mass executions of the Jewish people in Białystok district Pietrasze. In summer 1941 terror reached numerous villages and small towns of the region, where Germans carried out mass executions or burnt people alive. In August 1941 Germans isolated the Ghetto in Białystok, the largest in the region, where about 50 000 people existed. Similar Ghettos were created in many other places. On November 2, 1941 small Ghettos were closed down, while their inha-

bitants were taken to extermination camps. In Białystok the Ghetto went through several phases of gradual destruction (September 1941, February 1943). A group of 300 poorly armed defenders for several weeks attempted resistance. In August 1943 the Ghetto ceased to exist. Jews were taken to extermination camps. Only few small groups of refugees managed to reach armed partisan groups active in the vicinity of the town.

All Jewish settlements in the region were totally destroyed. Only very few Jews managed to survive with the help of Poles, Belorussians or Lithuanians.